

Małgorzata Zarębska

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu

Encyklika *Laudato si'* papieża Franciszka Kontynuacja tradycji Kościoła czy próba nowego spojrzenia?

Abstract: The Pope Francis's encyclical *Laudato si'* Continuation of the Church's teaching or an attempt at a new perspective?

The encyclical *Laudatio si'* is the first social encyclical letter by Pope Francis. Its key reference point is the apostolic exhortation *Evangelii Gaudium* promulgated in 2013. In the latter, the pope presents four "principles": 1. "Time is greater than space"; 2. "Unity prevails over conflict"; 3. "Realities are more important than ideas"; 4. "The whole is greater than the part." The encyclical *Laudatio si'* in its entirety is devoted to ecology. However, by ecology the pope means the "integral ecology." And this is where the previously mentioned principles apply. Following the footsteps of St. Francis, the contents of the encyclical offers new perspectives to the teaching and praxis of the Catholic Church.

Keywords: encyclical, ecology, integral ecology, Catholic Church

Nauka społeczna Kościoła Tradycja a przeobrażenia współczesności

Nauczanie społeczne papieży ma ponadstuletnią tradycję. Zapoczątkowana przez encyklikę Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 roku refleksja nad życiem społecznym i politycznym znalazła kontynuację w nauczaniu kolejnych papieży, Piusa XI, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta

XVI. Wszystkie wydane przez nich encykliki społeczne, odwołując się do fundamentalnych treści religii chrześcijańskiej, jednocześnie wzbogacały dorobek nauczania Kościoła, dostosowując go do realiów swojej epoki. Można uznać, iż stanowiły one pewien całościowy kanon, który chociaż był mniej lub bardziej wyraźnie modyfikowany, pozostawał jednak w swym rdzeniu niewzruszony. I w tej tradycji mieści się encyklika papieża Franciszka *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, ogłoszona w maju 2015 roku. Encyklika ta oczekiwana była od początku pontyfikatu jej autora z dużym zainteresowaniem i nadziejami nie tylko w środowisku katolików, ale i innych chrześcijan. Nadzieje te wiązały się z dość powszechnym przeświadczeniem, iż wobec globalizującego się świata i procesów cywilizacyjnych, jakie się w nim dokonują, istnieje nagląca potrzeba zabrania głosu przez autorytet, reprezentujący instytucję, która od wieków kształtuje oblicze kultury i cywilizacji. Ostatnimi laty odnosimy wrażenie, że czas biegnie w tempie bezprecedensowym. Świat ujawnia coraz bardziej niepokojące, żeby nie powiedzieć — zatrważające, oblicze. Zachodzą nowe zjawiska, co oznacza nowe, często dramatyczne, problemy i dylematy. Jak wolno sądzić, tekst encykliki, trzymając się, co się wydaje kwestią oczywistą, ustalonych przez wieki kanonów doktryny, powstał po to, by sprostać wyzwaniom współczesności. Autor encykliki, mając świadomość, iż sytuacja wymaga koncepcji i działań zdecydowanych czy wręcz radykalnych, dostosowuje się do tych okoliczności. W dokumencie sformułowano problemy w sposób kategoryczny, postawiono w sposób niebudzący wątpliwości niełatwe pytania. Nie to jednak, jak się wydaje, jest tu najważniejsze, a fakt, iż papież, podejmując się globalnego ujęcia współczesności, stawia w encyklice, o której mowa, tezy, formułuje sugestie, które wytyczają coś, co można by określić jako otwarcie w nauczaniu Kościoła — w jego spojrzeniu na ludzki świat — nowej perspektywy.

Adhortacja apostolska „Evangelii Gaudium” O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie

Tekst *Laudato si'* nie jest w dorobku papieża Franciszka czymś całkowicie nowym. Poprzedza go wydana w 2013 roku adhortacja *Evangelii Gaudium*. Autor w pierwszych słowach tego dokumentu — nawiązując do ustaleń Ogólnego Synodu Biskupów na temat „Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej”, jaki się odbył w październiku 2012 roku — zwraca się do chrześcijan, aby „zaprosić ich do rozpoczęcia nowego

etapu ewangelizacji¹. Dokument ukazuje szerokie spectrum problemów teologicznych, odnoszących się do roli Kościoła we współczesnym świecie. Odwołuje się także do kwestii, związanych z życiem zbiorowym. I tu autor, jak czytamy w rozdziale *Dobro wspólne i pokój społeczny*, pragnie „przedstawić [...] cztery zasady, w istotny sposób kierujące rozwojem współżycia społecznego”². „Obywatele — pisze papież — żyją w napięciu między sytuacją chwili a światłem czasu, szerszego horyzontu, utopią, która otwiera nas na przyszłość i pociąga jako ostateczna racja. Stąd wyłania się pierwsza zasada postępu w budowaniu ludu: czas jest ważniejszy niż przestrzeń. Zasada ta pozwala pracować na dłuższą metę, bez obsesji na punkcie natychmiastowych rezultatów”³. „Zasada” druga: „Jedność jest ważniejsza niż konflikt. Konfliktu nie można ignorować lub ukrywać. Trzeba go zaakceptować. Ale jeśli pozostajemy w jego pułapce, tracimy perspektywę, zacieśniają się horyzonty, a rzeczywistość staje się fragmentaryczna”⁴. „Istnieje również dwubiegunowe napięcie między ideą a rzeczywistością — czytamy tu dalej. Rzeczywistość po prostu jest, ideę się wypracowuje. Trzeba doprowadzić do stałego dialogu pomiędzy nimi, unikając oddzielenia idei od rzeczywistości. Niebezpiecznie żyć w królestwie samego tylko słowa, obrazu, sofizmu. Stąd wniosek, że należy postulować trzecią zasadę: rzeczywistość jest ważniejsza od idei”⁵. „Istnieje również — kontynuuje papież — napięcie między tym, co globalne, a tym, co lokalne. Należy zwrócić uwagę na wymiar globalny, aby nie ulec pokusie wąskiego, lokalnego spojrzenia. Nie można też tracić z pola widzenia tego, co lokalne: w ten sposób stąpamy twardo po ziemi. [...] Nie trzeba [jednak] [...] zbytnio upierać się przy sprawach szczegółowych”⁶. I tak to pojawia się tu czwarta „zasada”: „Całość jest ważniejsza niż część”⁷.

Papież w świecie polityki

25 listopada 2014 roku papież Franciszek wygłosił na forum Parlamentu Europejskiego przemówienie, w którym odniósł się do węzłowych problemów społecznych integrującej się Europy. „Z wielu stron — stwierdził tam

¹ OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK: *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”. O głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie*. Poznań 2014, [1]. s. 5.

² Ibidem, [221], s. 140.

³ Ibidem, [222], s. 140—141.

⁴ Ibidem, [222], s. 142.

⁵ Ibidem, [231], s. 144.

⁶ Ibidem, [234, 235], s. 146.

⁷ Ibidem, [237], s. 148.

— odnosi się ogólne wrażenie, zmęczenia i starzenia się Europy — babci, już bezpłodnej i nietętniącej życiem. Z tego względu wydaje się, że wielkie ideały, które inspirowały Europę, straciły siłę przyciągania, na rzecz biurokratycznych mechanizmów technicznych swoich instytucji”⁸. Papież proponuje inną, choć mającą wielowiekową tradycję, perspektywę. Jak zauważa, co można uznać za kluczowy fragment jego wystąpienia, „jednym z najbardziej znanych fresków Rafaela znajdujących się w Watykanie jest tzw. Szkoła Ateńska. W jego centrum znajdują się Platon i Arystoteles. Pierwszy z palcem wskazującym w górę, ku światłu idei, można powiedzieć ku niebu; drugi wyciąga rękę do przodu, w kierunku widza, ku ziemi, ku konkretnej rzeczywistości. Wydaje mi się, że obraz ten dobrze opisuje Europę i jej historię, na którą składa się ciągle spotkanie między niebem a ziemią, gdzie niebo wskazuje otwarcie na transcendencję, na Boga, które od zawsze wyróżniało Europejczyków, ziemia zaś przedstawia zdolność praktyczną i konkretną poradzenia sobie z sytuacjami i problemami. Przyszłość Europy zależy od odkrycia żywotnego i nierozzerwalnego powiązania między tymi dwoma elementami. Europa, która nie jest już w stanie otworzyć się na transcendentny wymiar życia, jest Europą, której grozi powoli zatracenie swej duszy, a także tego »ducha humanistycznego«, którego także kocha i broni. [...] [Istnieje] konieczność podjęcia odpowiedzialności za troskę o żywotność demokracji narodów Europy. Nie da się ukryć, że koncepcja homologacyjna globalizacji oddziałuje na żywotność systemu demokratycznego, osłabiając bogaty, owocny i konstruktywny spór organizacji i partii politycznych między sobą. W ten sposób pojawia się ryzyko życia w sferze idei, samego słowa, obrazu, sofizmów... aż do mylenia rzeczywistości demokracji z nowym nominalizmem politycznym. Utrzymanie w Europie żywej demokracji wymaga unikania wielu »globalizujących sposobów« rozwadniania rzeczywistości: angelicznych puryzmów, dyktatury relatywizmów, fundamentalizmów ahistorycznych, etycyzmów bez dobroci, intelektualizmów pozbawionych mądrości. Zachowanie żywotności demokracji jest wyzwaniem tego momentu dziejowego”⁹. *Evangelii Gaudium*, przedstawiona w niej koncepcja czterech „zasad”, a także wizja wydobycia się Europy ze stanu „zmęczenia i starzenia”, zaprezentowana w przywoływanym przemówieniu wyznaczają ramy encykliki *Laudato si’*, jej przesłanie.

⁸ <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/przemowienie-papieza-franciszka-na-forum-parlamentu-europejskiego> (dostęp: 30.11.2014).

⁹ Ibidem.

„Ekologia integralna”

Tekst *Laudato si'* w swojej strukturze i treści jest poświęcony ekologii. Nieprzypadkowo zatem rozważaniom w nim zawartym patronuje św. Franciszek. Tytuł encykliki to pierwsze słowa jej tekstu. „*Laudato si', mi' Signore — Pochwalony bądź, Panie mój*, śpiewał święty Franciszek z Asyżu — czytamy tam. W tej pięknej pieśni przypomniał, że nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona: »Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami«¹⁰. Rzecz w tym, iż zagadnienia związane z ochroną środowiska, w tym także całokształt tych, o których jest mowa w encyklice, są już od wielu lat powszechnie znane i dyskutowane. Tekst dokumentu do refleksji nad ekologią, ściśle rozumianą, niczego oryginalnego nie wnosi. Jak jednak wolno sądzić, autor encykliki, odnosząc się do konkretnych problemów i zjawisk, związanych z zanieczyszczeniem środowiska, wpisując je w szerszy kontekst filozoficzny, społeczno-polityczny i ekonomiczny — co też nie wydaje się tu czymś szczególnie oryginalnym — chce powiedzieć coś znacznie więcej. Traktując o przyrodzie, ekologii, o człowieku i życiu społecznym, zwraca się zarówno do wierzących, jak i niewierzących. I odnosi to także do nauki Kościoła.

W omawianym tekście papież Franciszek zwraca uwagę na zjawisko zanieczyszczeń, globalnego ocieplenia, kurczenia się zasobów wody. „Narażenie na działanie zanieczyszczeń powietrza stwarza szeroką gamę oddziaływań na zdrowie, zwłaszcza osób najuboższych, powodując miliony przedwczesnych zgonów — czytamy w encyklice. Chorują one na przykład z powodu wdychania spalin pochodzących z paliw używanych do celów kuchennych czy ogrzewania. Dołącza się do tego zanieczyszczenie wyrządzające szkody wszystkim, spowodowane transportem, spalinami przemysłowymi, magazynowaniem substancji przyczyniających się do zakwaszania gleby i wody, nawozami, środkami owadobójczymi i grzybobójczymi, pestycydami i ogólnie używanymi w rolnictwie środkami chemicznymi”¹¹. Z kolei globalne ocieplenie wpływa „na dostępność podstawowych zasobów, takich jak woda pitna, energia i produkcja rolna w strefach najcieplejszych. [...] Topnienie lodów polarnych i lodowców na obszarach górskich grozi poważnym niebezpieczeństwem uwalniania się metanu, a rozkład zamrożonej materii organicznej może jeszcze bardziej wzmocnić emisję dwutlenku węgla. Z kolei utrata

¹⁰ OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK: *Encyklika „Laudato si' ”. W trosce o wspólny dom*. Kraków [b.d.w.], [1], s. 5.

¹¹ *Ibidem*, [20], s. 17.

lasów tropikalnych pogarsza sytuację, ponieważ przyczyniają się one do łagodzenia zmian klimatu. Zanieczyszczenie powodowane przez dwutlenek węgla zwiększa kwasowość oceanów i zagraża łańcuchowi pokarmowemu w środowisku morskim¹². Inna uciążliwość to brak wody. „Z niedostatkami wody — pisze papież — mamy do czynienia szczególnie w Afryce, gdzie duża część ludności nie ma dostępu do bezpiecznej wody pitnej lub cierpi z powodu suszy, utrudniającej produkcję pożywienia. W niektórych krajach istnieją regiony z obfitą ilością wody, podczas gdy inne cierpią z powodu poważnych jej braków. [Nadto] szczególnie poważnym problemem jest jakość wody dostępnej dla ubogich, co powoduje każdego dnia śmierć wielu osób. Pospolite wśród ubogich są choroby związane z wodą, w tym wywołane przez drobnoustroje i substancje chemiczne. Dyzenteria i cholera [...] stanowią istotny czynnik [...] umieralności niemowląt. Warstwy wodonośne w wielu miejscach są zagrożone zanieczyszczeniami, jakie powodują pewne działania wydobywcze, rolnicze i przemysłowe, zwłaszcza w krajach, w których nie ma odpowiednich regulacji i kontroli. Mamy tu na myśli nie tylko ścieki fabryczne. Detergenty i środki chemiczne stosowane przez mieszkańców w wielu częściach świata płyną do rzek, jezior i mórz¹³. Wszystko to są zjawiska i problemy, jak się rzekło, powszechnie znane. A jednak autor encykliki, mając bez wątpienia, świadomość tego stanu rzeczy, chce, jak pisze, „dokonać kroku naprzód w nakreśleniu pewnych ogólnych kierunków dialogu i działań angażujących zarówno każdego z nas, jak i politykę międzynarodową¹⁴”.

„Ludzka egzystencja — twierdzi, powołując się na Księgę Rodzaju — opiera się na trzech podstawowych relacjach ściśle ze sobą związanych: na relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią. Według Biblii te trzy istotne relacje uległy zerwaniu nie tylko zewnątrz, ale również w nas samych. Tym zerwaniem jest grzech. Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona, ponieważ człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie. Fakt ten wypaczył także naturę przykazania, by „panować nad ziemią¹⁵”. Człowiek uznał się wobec natury za Boga, całkowicie ją sobie podporządkowując. „Nie jesteśmy Bogiem — przypomina papież. Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana¹⁶”. I dodaje: „Pozwala to odpowiedzieć na oskarżenie stawiane myśli judeochrześcijańskiej: mówi się, że ponieważ opis Księgi Rodzaju zachęca nas do »panowania« nad ziemią (Rdz 1, 28), więc sprzyja bezlitosnej eksplo-

¹² Ibidem, [24], s. 20.

¹³ Ibidem, [28, 29], s. 22, 23.

¹⁴ Ibidem, [15], s. 14.

¹⁵ Ibidem, [66], s. 44—45.

¹⁶ Ibidem, [67], s. 45.

atacji natury”¹⁷. „Nie jest to poprawna interpretacja Biblii”¹⁸, choć, jak twierdzi papież, „czasami chrześcijanie błędnie interpretowali Pismo Święte”¹⁹. „W tradycji judeochrześcijańskiej »stworzenie« to znacznie więcej niż natura, ponieważ związane jest z Bożym planem miłości, gdzie każda istota ma wartość i znaczenie. Natura jest często traktowana jako system poznawany, analizowany i zarządzany, podczas gdy stworzenie można zrozumieć tylko jako dar, który pochodzi z otwartej dłoni Ojca nas wszystkich, jako rzeczywistość oświetlona miłością, wzywająca nas do powszechnej komunii”²⁰.

W opisywanym stanie rzeczy, jak zauważa papież, „rozwinęły się różne wizje i sposoby myślenia o sytuacji i możliwych rozwiązaniach. Na jednym biegunie niektórzy za wszelką cenę podtrzymują mit postępu i twierdzą, że problemy środowiskowe rozwiążą się po prostu poprzez zastosowanie nowych technik. Na drugim biegunie inni twierdzą, że rodzaj ludzki, ze wszystkimi jego ingerencjami, może być jedynie zagrożeniem i zaszkodzić globalnemu ekosystemowi, dlatego trzeba ograniczyć jego obecność na planecie i powstrzymać go od ingerencji wszelkiego rodzaju. Dyskusja pomiędzy tymi skrajnościami powinna określić możliwe przyszłe scenariusze, ponieważ nie ma jedynej drogi rozwiązania problemów. Stworzyłoby to przestrzeń dla rozmaitych działań, które mogłyby wejść w dialog prowadzący do kompleksowych odpowiedzi”²¹. „Ekologia bada relacje między organizmami żywymi a środowiskiem, w którym się rozwijają — czytamy w tekście. Domaga się ona przemyślenia i dyskusji na temat warunków życia i przetrwania społeczeństwa, zakwestionowania z uczciwością modeli rozwoju, produkcji i konsumpcji. [...] Czas i przestrzeń nie są niezależne od siebie, a nawet atomy i cząstki subatomowe nie mogą być traktowane oddzielnie. Tak jak są ze sobą powiązane różne składniki planety — fizyczne, chemiczne i biologiczne — tak też gatunki żyjące stanowią pewną sieć, którą nieustannie rozpoznajemy i uczymy się rozumieć. Sporą część naszej informacji genetycznej dzielimy z wieloma istotami żywymi. Z tego powodu wiedza fragmentaryczna i izolowana może stać się formą ignorancji, jeśli nie łączy się z szerszą wizją rzeczywistości”²². „Wystarczy uczciwie spojrzeć na rzeczywistość, aby zobaczyć, że ma miejsce wielka degradacja naszego wspólnego domu”²³. W tym stanie rzeczy, konkluduje papież, „powaga kryzysu ekologicznego wymaga od nas wszystkich myślenia o dobru wspólnym i podążania drogą dialogu, wymagającego cierpliwości, ascezy i wielkoduszności. Zawsze pamiętajmy,

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, [76], s. 51.

²¹ Ibidem, [60], s. 40.

²² Ibidem, [138], s. 90.

²³ Ibidem, [61], s. 40.

że »rzeczywistość jest ważniejsza od idei«²⁴. A ta „rzeczywistość” to trzy wspomniane, „ściśle ze sobą związane”, relacje: „z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią”.

I tu autor encykliki przedstawia program tego, co określa mianem „ekologii integralnej”²⁵. „Refleksje teologiczne czy filozoficzne o sytuacji ludzkości i świata mogą brzmieć jak powtarzanie pustych haseł, jeśli nie zostaną na nowo umieszczone w aktualnym kontekście, bezprecedensowym dla historii ludzkości”²⁶, pisze papież. Rzecz bowiem w tym, iż, jak twierdzi, „mówiąc o »środowisku naturalnym«, odwołujemy się także do szczególnej relacji między przyrodą a społeczeństwem, które w niej zamieszkuje”²⁷. „Ekologia integralna” dotyczy zarówno środowiska przyrodniczego, jak i społecznego. „Nie można [...] proponować relacji ze środowiskiem, pomijając relacje z innymi ludźmi. Byłby to romantyczny indywidualizm ukryty pod maską ekologicznego piękna i duszącego zamknięcia się w immanencji”²⁸. A jest tak dlatego, iż „degradacja środowiska przyrodniczego i ludzkiego oraz degradacja etyczna są ze sobą ściśle powiązane”²⁹. Ekologia i życie społeczne stanowią jedność. „Istnieje interakcja, pisze papież, pomiędzy ekosystemami a różnymi światami odniesień społecznych, a zatem [...] okazuje się, że »całość jest ważniejsza niż część«”³⁰.

Życie społeczne

I to jest główna myśl encykliki; czynienie sobie „ziemi poddaną” nie dokonuje się w oderwaniu od życia społecznego. „Jesteśmy w [przyrodę] [...] włączeni, jesteśmy jej częścią i wzajemnie się przenikamy. Powody, dla których jakieś miejsce zostaje zanieczyszczone, wymagają analizy funkcjonowania społeczeństwa, jego gospodarki, jego zachowań, jego sposobu rozumienia rzeczywistości. [...] Fundamentalne znaczenie ma poszukiwanie rozwiązań integralnych, uwzględniających interakcje systemów przyrodniczych między sobą oraz z systemami społecznymi. Nie ma — podkreśla papież — dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale

²⁴ Ibidem, [201], s. 127.

²⁵ Ibidem, [10], s.10 i *passim*.

²⁶ Ibidem, [17], s. 16.

²⁷ Ibidem, [139], s. 91.

²⁸ Ibidem, [119], s. 79.

²⁹ Ibidem, [56], s. 38.

³⁰ Ibidem, [141], s. 92—93.

istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny³¹. Problem w tym, iż „różne światy odniesień społecznych” funkcjonują w realiach, które w coraz większym stopniu ograniczają możliwości ujawnienia ich różnorodności i bogactwa. A te realia to wszechogarniająca dominacja technokratyzmu. Idzie tu „o sposób, w jaki faktycznie ludzkość przyjęła technologię i jej rozwój *wraz z jednolitym i jednowymiarowym paradygmatem*. W takim paradygmacie wyróżnia się koncepcja podmiotu. [...] Taki podmiot wyraża się poprzez ustanowienie metody naukowej wraz z powiązaniem z nią eksperymentowaniem, które jest już wyraźnie techniką posiadania, dominacji i przekształcania. [...] To, co się liczy obecnie, to wydobywanie z rzeczy wszystkiego, co możliwe, przez zawłaszczenie wynikające z ignorancji człowieka lub zapomnienia o samej naturze tego, co jest przed nim. Dlatego człowiek i rzeczy przestały podawać sobie przyjazną dłoń, przechodząc do wzajemnej konfrontacji. Stąd łatwo przechodzi się do idei nieskończonego czy też nieograniczonego wzrostu, która tak bardzo zachwycała ekonomistów, teoretyków finansistów i teoretyków technologii. Zakłada ona fałszywe przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, co prowadzi do ich »wyciskania« aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice³². „Dziś paradygmat technokratyczny stał się tak dominujący, że bardzo trudno nie wykorzystać jego potencjału, a jeszcze trudniej nie zostać zdominowanym przez jego logikę, podkreśla papież. [...] W istocie technika dąży do tego, aby nic nie pozostawało poza jej żelazną logiką. Antykulturowe stało się obieranie takiego stylu życia, którego cele choć w części mogłyby być niezależne od techniki, jej kosztów oraz jej globalizującej i umasawiającej władzy³³. A to między innymi oznacza osłabienie kultur lokalnych, anonimowość życia, brak mieszkań, trudne warunki w już istniejących, uciążliwości transportu miejskiego, wyciskanie pracownika, kryzys więzi rodzinnych, kryzys płci i szereg innych zjawisk, jakie składają się na brak tego, co papież określa jako „ekologię kulturową³⁴ i „ludzką ekologię życia codziennego³⁵.”

To wszystko oznacza dla autora omawianej encykliki jedno. „Kultury ekologicznej nie można sprowadzać do serii nagłych i jednostronnych odpowiedzi na problemy, które powstają w związku z degradacją środowiska [...]. Powinna być ona innym spojrzeniem, myślą, polityką, programem edukacyjnym, stylem życia i duchowością, które nadawałyby kształt sprzeciwowi wobec ekspansji paradygmatu technokratycznego. W przeciwnym razie nawet najlepsze inicjatywy ekologiczne mogą w ostateczności znaleźć się

³¹ Ibidem, [139], s. 91.

³² Ibidem, [106], s. 70—71.

³³ Ibidem, [108], s. 71—72.

³⁴ Ibidem, s. 94.

³⁵ Ibidem, s. 96.

w obrębie tej samej zglobalizowanej logiki.³⁶ „W ten sposób zapominamy, że »czas jest ważniejszy niż przestrzeń«³⁷. Dziś „nie wystarczy [...] włączenie powierzchownych rozważań ekologicznych bez kwestionowania logiki leżącej u podstaw dzisiejszej kultury”³⁸. Wizja przyrody, w której traktuje się ją jako „przedmiot korzyści i interesu”³⁹, „wizja umacniająca arbitralność najsilniejszych”⁴⁰ w efekcie, pisze papież, „doprowadziła do ogromnych nierówności, niesprawiedliwości i przemocy wobec większości rodzaju ludzkiego, ponieważ zasoby stają się własnością tego, kto przybył pierwszy, albo tego, kto ma więcej władzy: zwycięzca bierze wszystko”⁴¹. „Nadal praktycznie godzimy się na to, że niektórzy czują się bardziej ludźmi, tak jakby się urodzili z większymi prawami”⁴². Rdzeniem zaś „ekologii integralnej” jest, dobrze znana z nauki Kościoła, „zasada dobra wspólnego”⁴³. „Nikt nie chce wrócić do epoki jaskiniowej — deklaruje papież — ale konieczne jest spowolnienie marszu, aby obserwować rzeczywistość w inny sposób, gromadzić osiągnięcia pozytywne i zrównoważone, a jednocześnie przywrócić wartości i wielkie cele unicestwione z powodu megalomańskiego niepohamowania”⁴⁴. Idzie, taka jest konkluzja, „o przedefiniowanie postępu”⁴⁵.

„Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona”⁴⁶, powtórzmy. Istnieje zatem potrzeba takiej organizacji życia, aby była ona w zgodzie z „Bożym planem miłości”. „Musimy ponownie odczuć, pisze papież, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, że warto być dobrym i uczciwym. Zbyt długo pozostawaliśmy w stanie degradacji moralnej, drwiąc z etyki, dobroci, wierności, uczciwości. Nadeszła chwila, by uznać, że ta radosna powierzchowność na niewiele nam się zdała. To zniszczenie wszelkich podstaw życia społecznego prowadzi do wzajemnej konfrontacji w imię obrony swoich interesów”⁴⁷. W tym stanie rzeczy potrzebna jest, jak tytułuje papież jeden z podrozdziałów encykliki, „miłość obywatelska i polityczna”⁴⁸. Taka miłość „może być jedynie bezinteresowna”⁴⁹. Wszak „ta sama bezinteresow-

³⁶ Ibidem, [111], s. 74.

³⁷ Ibidem, [178], s. 113.

³⁸ Ibidem, [197], s. 124.

³⁹ Ibidem, [82], s. 54.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, [90], s. 60.

⁴³ Ibidem, s. 101 i *passim*.

⁴⁴ Ibidem, [114], s. 76.

⁴⁵ Ibidem, [194], s. 122.

⁴⁶ Ibidem, [66], s. 44—45.

⁴⁷ Ibidem, [229], s. 142.

⁴⁸ Ibidem, s. 142.

⁴⁹ Ibidem, [228].

ność sprawia, że kochamy i akceptujemy wiatr, słońce lub chmury, pomimo że nie podlegają naszej kontroli. Dlatego możemy mówić o *powszechnym braterstwie*⁵⁰. A to można rozumieć całkiem dosłownie. W praktyce idzie o to, „by nie przegapić okazji do dobrego słowa, uśmiechu, każdego małego gestu, zasiewającego pokój i przyjaźń — pisze papież. Na ekologię integralną składają się również proste codzienne gesty, przełamujące logikę przemocy, wyzysku, egoizmu”⁵¹. Każda jednostka musi „uznać siebie za ograniczone stworzenie”⁵²; i równe każdej innej jednostce. „„Jedność jest ważniejsza niż konflikt”⁵³, przypomina papież kolejną „zasadę”. I w tym wyraża się wezwanie do „powszechnej komunii”.

Kontynuacja tradycji czy próba nowego spojrzenia?

Jak się rzekło, ramy omawianej encykliki wyznacza adhortacja apostołska *Evangelii Gaudium*. Jak pisze w komentarzu do tego dokumentu kardynał Walter Kasper (w latach 2001—2010 przewodniczący *Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijań*) „następca Piotra nie reprezentuje [tu] stanowiska liberalnego, lecz — w pierwotnym tego słowa znaczeniu — radykalne, to znaczy nawiązujące do korzeni (*radices*) chrześcijaństwa. W jego oczach sięgnięcie do początków nie ma jednak służyć powrotowi do dalszej czy bliższej przeszłości, lecz zacerpnięciu siły do odważnego wyruszenia w przyszłość. Ewangeliczny program Franciszka [...] nie przystaje [...] do schematów ani tradycjonalistycznych, ani progresywistycznych. Cofając się do źródeł, Franciszek przeciera zarazem szlak ku przyszłości. Ewangelia jest nowiną dobrą, ale także wymagającą. Jest wezwaniem do nawrócenia i zmiany sposobu myślenia, w związku z czym nieuchronnie budzi sprzeciw. Z tego właśnie powodu akcentowanie roli Ewangelii przez papieża wzbudziło w wielu kręgach niepokój. Franciszek dużo uwagi poświęca Ewangelii, a zadziwiająco mało doktrynie Kościoła. Niektórzy zadają sobie zatem pytanie, jaki jest stosunek obecnego papieża do Magisterium? Czy Następca Piotra nie usiłuje wręcz — jak to czyniła teologia liberalna — przeciwstawić sobie Dobrą Nowinę i nauczania Kościoła?”⁵⁴. I cytowany autor odpowiada: „Papież Franciszek nie chce rewolucjonizować wiary i moralności,

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, [230].

⁵² Ibidem, [198], s. 125.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Kard. W. KASPER: *Ewangelia radości według Franciszka*. „Polityka” 2015, nr 20, s. 29. [brak na stronie archiwum „Polityki”]

lecz chce dokonać ich interpretacji z perspektywy Ewangelii. Czyni to — odpowiednio do charakteru Dobrej Nowiny — nie w języku abstrakcyjnym, dydaktycznym, lecz w sposób prosty [...], tak aby dotrzeć do ludzi i ich porwać. [...] Następcy Piotra przyświeca cel przekonania wiernych o pięknie wiary i zachęcenia ich do jej przeżywania w radości”⁵⁵. A radość wiary mogą przeżywać wszyscy. Kardynał Reinhard Marks, przewodniczący Episkopatu Niemiec, zauważa: „Niektórzy mówią: »Nie wiemy, czego papież tak naprawdę chce«. Ja na to odpowiadam: »Przeczytajcie adhortację«. Nie daje ona magicznych odpowiedzi na skomplikowane pytania, lecz ukazuje drogę Ducha, drogę ewangelizacji, bycia blisko ludzi, blisko biednych, blisko tych, którym się nie powiodło, blisko grzeszników. To nie jest Kościół narcystyczny, to nie jest Kościół strachu. Pojawił się nowy, swobodny impuls wyjścia na zewnątrz”⁵⁶. „Ewangelia nie jest nowa, ale Franciszek wyraża ją nowym sposobem — komentuje ten stan rzeczy cytowany hierarcha. [...] Zobaczymy, co będzie dalej”⁵⁷.

Laudato si' uchodzi za encyklikę „ekologiczną”, w ustalonym tego słowa znaczeniu. I w tym, jak wspomniano, nie jest oryginalna. Jeżeli jednak zinterpretuje się ten dokument jako program „ekologii integralnej”, a więc powiąże się kwestie ochrony środowiska z szeroko rozumianą problematyką społeczną, filozoficzną i polityczną (co samo w sobie także nie jest niczym nowym) i to powiązanie odniesie się do „ducha humanistycznego”, o którym papież mówił na forum Parlamentu Europejskiego, „ducha”, który wszak wyrasta z chrześcijaństwa, to cała ta problematyka nabiera nowego znaczenia. Wytycza ona nową perspektywę zarówno dla Europy, jak i w nauczaniu Kościoła. Jedno z drugim jest tu ściśle powiązane. „Uwzględniając złożoność kryzysu ekologicznego i jego wielu przyczyn, musimy uznać, że jeden jedyny sposób interpretowania i przekształcania rzeczywistości nie przynosi rozwiązań, deklaruje papież w omawianym dokumencie. Konieczne jest również odwołanie się do różnorodnego bogactwa kulturowego narodów, sztuki i poezji, do życia wewnętrznego i duchowości. Jeśli naprawdę chcemy budować ekologię pozwalającą nam naprawić to wszystko, co zniszczyliśmy, to nie można pomijać żadnej dziedziny nauki i mądrości [...]. Kościół katolicki jest otwarty na dialog z myślą filozoficzną, a to pozwala mu tworzyć różne syntezy wiary i rozumu”⁵⁸. A to jest „duch” świętego Franciszka. Ojciec Stanisław Jaromi, franciszkanin, przewodniczący Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA), komentując antropologię papieża Franciszka zawartą w *Laudato si'*, zauważa: „Można powiedzieć, że dotychczasowa antropologia kładła nacisk na relację między Bogiem a człowiekiem. Papież przypomniał,

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Kard. R. MARX: *Otwieramy Kościół*. „Polityka” 2015, nr 7, s. 31.

⁵⁷ Ibidem, s. 31—32.

⁵⁸ OJIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK: *Encyklika „Laudato si'”...*, [63], s. 42—43.

że tę relację trzeba uzupełnić o drugi człon — o relację człowieka do przyrody. Dopiero wtedy mamy całość. Już św. Augustyn mówił o triadzie: Bóg — człowiek — przyroda, ale gdzieś się ta »przyroda« teologom po drodze zagubiła. Drugą charakterystyczną cechą papieskiej antropologii jest nacisk na relację z bliźnim jako ubogim. Papież powraca w tym do św. Franciszka i do wielkiego franciszkańskiego teologa, św. Bonawentury — średniowiecznego adwersarza św. Tomasza, za którym poszła kościelna scholastyka. W encyklice ani razu nie pojawia się scholastyczna formuła, że człowiek to korona stworzenia. Nie ma hierarchii bytów. Jeżeli jako ludzie jesteśmy ważniejsi, to poprzez naszą większą odpowiedzialność i zadania, które stoją przed nami. Poza tym mocniej podkreślany jest aspekt wolitywny, co było charakterystyczne dla średniowiecznej szkoły franciszkańskiej⁵⁹. Jak widać, tytuł omawianej encykliki nie jest przypadkowy. „Ekologia integralna”, wskazując na zanieczyszczenie środowiska i przedstawione tego konsekwencje, uczy, jak się rzekło, że „potrzebujemy siebie nawzajem”. A to stanowi ważny impuls dla wszystkich; także dla nauki Kościoła.

Na fresku Rafaela, który Starej Europie, „babci”, na forum Parlamentu Europejskiego przypomniał papież, Arystoteles „wyciąga rękę ku konkretnej rzeczywistości”. „Transcendentnego wymiaru życia” poszukuje w jego realiach; tu na ziemi. I to jest myśl św. Tomasza z Akwinu. I to jest nauka społeczna Kościoła, poczynając od encykliki Leona XIII; i to jest neotomizm. Realia życia to świat *ratio*. Jednak to nie wszystko, twierdzi się w *Laudato si'*. „Rzeczywistość jest ważniejsza od idei”. Jednak „rzeczywistość” jest tu rozumiana bardzo szeroko. Jest to „matka ziemia, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce”. Ta różność, wielość oznacza, że w „świecie” Franciszka jest miejsce dla każdego. „Jedność jest ważniejsza niż konflikt”.

Ostatnio prasę światową obiegła informacja, iż papież dał wszystkim księżom w Roku Miłosierdzia (od 8 grudnia 2015 r. do listopada 2016 r.) prawo do rozgrzeszania z aborcji (a także uprawomocnił spowiedzi udzielane przez księży lefebrystów, dał również pozwolenie na udzielanie odpustów w kaplicach więziennych)⁶⁰. Inna informacja mówi o wprowadzeniu *processus brevior*; uproszczonej procedury unieważniania małżeństw⁶¹. Może to wyglądać na zapowiedź wielu nowości, o jakich się od dawna dyskutuje, jak na przykład dotyczących homoseksualizmu, komunii dla rozwodników, *gender* czy kapłaństwa kobiet. Jak w kontekście dyskusji nad przesłaniem papieża zauważono, „nazywanie kard. Bergoglią lewicowcem, lewakiem, socjalistą czy też socjaldemokratą — byłoby nadużyciem. [...] Zmiana polega

⁵⁹ O.S. JAROMI: *Czyńcie sobie ziemię kochaną*. „Polityka” 2015, nr 26, s. 17. [też brak w archiwum]

⁶⁰ T. BIELECKI, M. WILGOCKI: *Franciszek miłosierny*. „Gazeta Wyborcza”, 2.09.2015, s. 1.

⁶¹ T. BIELECKI: *Papież Franciszek reformuje rozwody*. „Gazeta Wyborcza” 9.09.2015, s. 13.

na tym, że — używając kategorii politycznych — poprzedni papież sytuowali się bardziej na prawo. Obecny biskup Rzymu nie tyle wychylił się więc na lewo, co przesunął do centrum. A że konserwatyści nie mogą się w tym wszystkim odnaleźć? Cóż, wypada im odpowiedzieć, że jeśli bolą ich ewangeliczne działania następcy św. Piotra, to mają problem nie tyle z papieżem, co z samą Ewangelią⁶². Ewangelia to „całość”. A „całość jest ważniejsza niż część”. „Czy Franciszek — zadaje pytanie jeden z reprezentantów Kościoła — [...] jest w stanie lepiej nawiązać dialog ze współczesnością? W wielu miejscach styl papieża Franciszka spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem [...], dla innych [...] stał się znakiem lekceważenia wiekowych tradycji [...]. Być może [...] asystujemy agonii dawnej *Christianitas* i narodzinom nowej formy Kościoła”⁶³. Czy koncepcja „ekologii integralnej” *Laudato si'*, to w zastosowaniu do doktryny Kościoła katolickiego kontynuacja tej doktryny, czy też „przetarcie szlaku”, i ku czemu, okaże czas. A ten jest, jak wiemy, „ważniejszy niż przestrzeń”.

⁶² K. SAWICKI: *Czy Franciszek jest lewakiem? Dlaczego konserwatyści mają problem z papieżem*. „Gazeta Wyborcza”, 7—8.02.2015, s. 15.

⁶³ O.K. KAPRON: *Życie na gruzach Christianitas*. „Polityka” 2015, nr 36, s. 30.